

**ALCALICA**

**„ΥΔΩΡ”  
(PHOTOVOLTAIC RECORDS)**



Grecki zespół Alcalica dzieli swoje artystyczne życie pomiędzy Berlinem a miastem Mitylena, będącym stolicą greckiej wyspy Lesbos. Do tej pory wydali sześć płyt studyjnych i koncertowali w całej Europie. Wydaje się, że bycie oryginalnym twórcą w dzisiejszych czasach jest rzeczą wręcz niemożliwą. Niektórym ta sztuka się udaje – dobrym przykładem jest grupa Alcalica. Połączenie muzyki elektronicznej z brzmieniem tradycyjnych instrumentów nie jest niczym nowym, liczy się zaś sposób wykonania. Członkowie Alcalica posiadli tę niezwykłą umiejętność, gdyż bez jakichkolwiek przeszkód łączą ze sobą dźwięki analogowych syntezatorów, żeński wokal (w pięciu językach), automat perkusyjny, sample, brzmienie perskiego santooru, greckiego baglamasa i afrykańskiej karimby. Mało tego, całość filtrują przez pryzmat basowej muzyki elektronicznej, electro czy jungle. Swoją doskonałą formę duet potwierdza winylową epką „ΥΔΩΡ” (gr. woda).

Na „ΥΔΩΡ” złożyło się sześć niezwykle urody nagrań. W utworze „Crumbling” francuski liryzm w partii wokalne dotrzymuje kroku drum’n’bassowej perkusji. Fragmenty „Mraw” i „A Point” to kapitalne zestawianie elektroniki z tradycyjnym instrumentarium, gdzie też pobrzmiewają echa stylu Rebetiko, czyli greckiej muzyki ludowej tworzonej na ulicach miast. W tytułowym „ΥΔΩΡ” wirtuozerskie partie santooru spotykają się z analogową elektroniką, napięcie narasta zaś w fantastycznej kompozycji „Fear”, podlanej dubowym transem. Język francuski i drum’n’bass powracają w „Gladjo”, tyle że w otoczeniu muzyki folkowej. Możecie być pewni, że to, co prezentuje grupa Alcalica, wymyka się wszelkim klasyfikacjom. Grecy sięgają głęboko do swoich muzycznych korzeni, czyniąc z nich świeża i niepowtarzalną jakość.



**DJ MARCELLE**

**„ANOTHER NICE MESS MEETS MOST SOULMATES AT FAUST STUDIO DEEJAY LABORATORY” (KLANGBAD)**



Śmiało twierdzić, że holenderska artystka znana jako DJ Marcelle, jest obecnie najstarszą didżejką wśród kobiet. Po krótkiej przerwie powraca z podwójnym wydawnictwem winylowym „Another Nice Mess Meets...”. Jej nagrania doskonale słucha się w zaciszu domowym, wypadają tam lepiej niż na parkiecie. Na nowym albumie DJ Marcelle znalazło się sporo miejsca na improwizację, dzięki temu jeszcze bardziej zaskakuje swoimi innowacyjnymi pomysłami. Materiał powstał przy użyciu trzech gramofonów, a lista wykorzystanych nagrań jest imponująca. Z całą pewnością Holenderka przekracza wszelkie granice i podziały stylistyczne, gdyż z największą swobodą łączy afrykańskie rytmy, drum’n’bass, rock, jazz, elektronikę z różnych galaktyk, muzykę świata i kosmosu. Najczęściej jej sample pochodzą z kompletnie nieznanymi płyt wydawanych przez małe labele. Mówi się o DJ Marcelle, że jest jedyną godną następczynią Johna Peela z BBC. Zasłynęła znakomitymi audycjami radiowymi, w których od 30 lat przedstawia muzykę nietuzinkowych projektów. Na swoich płytach również doskonale sobie radzi, a krążek „Another Nice Mess Meets...” dowodzi, że muzyczna wyobraźnia DJ Marcelle przekracza wszelkie normy.



**FUJAKO**

**„EXOBELL” (ÅNGSTROM RECORDS)**



Kilka miesięcy temu odkryłem wyjątkową muzykę belgijsko-portugalskiego duetu Fujako (Nicolas Esterle i Jonathan Ulriel Saldanha), choć ostatnimi czasy do grupy dołączył Amerykanin MC Black Saturn. W sierpniu tego roku wypuścili minialbum „Soul Buzz”, o którym miałem przyjemność rozmawiać z Nicolasem Esterle’em (wywiad można przeczytać na stronie Kwartalnika Muzycznego M/I). Muzycy w bardzo ciekawy sposób postrzegają hip-hopową estetykę, mieszając ją z dubem, noise’em, niskim basem i syntezatorowymi brzmieniami. Nagraniom Fujako nie można odmówić nieprzewidywalności, bo za każdą sekundą czai się dźwiękowy brud, nieład i zaplanowane bałaganiarstwo. Postęp, takim słowem chyba najlepiej opisać ich najnowszą epkę „Exobell”. Ich muzyka ma zawsze szerszy kontekst i nie jest pusta pod względem narracji. Jak dowiadujemy się z materiałów prasowych, artyści czerpią m.in. inspiracje z ezoteryki, mistycyzmu, apotropaizmu – rytuału, mającego chronić przez złymi duchami przy użyciu dzwonów.

Niekiedy twórcy zamieniają hip-hop w swoisty rytuał, do którego libretto dopisał MC Black Saturn („Warrior Drum”). W kompozycji „Magog Trash” przeganiają wspomniane duchy. Kapitalny bit w „Ironlion ovfdbk” powinien dać do myślenia niejednemu sklejaczowi hip-hopowych rytmów. Z kolei „Nightlife” to wyśmienita dronowa minitura. Dynamiczny, industrialny i noise’owo-syntezatorowy utwór „Vocal Fiscal” prowadzi nas do fragmentu „Kosmic Excentricity”. Wyobraźcie sobie, że zabieramy grupie Pink Floyd partie instrumentów dętych z nagrania „Atom Heart Mother” (1970 r.) i dodajemy do nich współczesną produkcję, raperski monolog, syntezatory oraz transowy klimat. Członkowie Fujako to prawdziwi specjaliści w tworzeniu pozaziemskich form muzycznych.